

Zaludniają się sale wykładowe i seminarja. Zagadnienie człowieka ofiarńika-altruisty poczyna ustępować miejsca zagadnieniom typu fachowców, zresztą egoistów. Cechą ujemną pierwszego typu jest dyletantyzm, drugiego — karierowiczowstwo. Miejmy nadzieję, że najbliższe lata przyniosą równowagę, której dziś jeszcze brak. Prąd ten jednak w życiu Uniwersytetu Stefana Batorego przyniósł jeden niewątpliwy plus. Oto punkt ciężkości życia politycznego przesunął się w stronę wiedzy politycznej, czerpanej z życia i książek.

Osobna chlubna karta należy się artystycznej stronie życia Uniwersytetu, Wydział Sztuki Uniwersytetu Wileńskiego jest tym właśnie Wydziałem, w którym entuzjazm zagnieździł się najwcześniej. Oprócz prac we własnych dziedzinach, oprócz inicjatyw w najprzeróżniejszych kierunkach, młodzież akademicka, zgrupowana na tym Wydziale, stworzyła

wspaniałe motywy humoru artystycznego w „Wileńskiej Szopce Akademickiej“. Kto pragnie zapoznać się z artystyczno-naukową twórczością młodzieży Uniwersytetu Wileńskiego, niech przejrzy pisma ogólno-akademickie: „Hipogryfa“ i „Alma Mater Vilnensis“.

* * *

Dla kompletnego obrazu życia akademickiego w Wilnie należy uchylić rąbek zasłony z odwrotnej strony medalu. Posiada on bowiem swoje strony ujemne: niski stopień przygotowania umysłowego i niezrozumienie obowiązku pracy dla ludu. Ze smutkiem skonstatować należy, że do tak obszernej dziedziny życia praktyczno-społecznego naszych Kresów Wschodnich wileńska młodzież akademicka nie jest przygotowana. Czy jednak to przygotowanie posiada młodzież z innych uniwersytetów polskich?

Kazimierz Leczycki.

szczególne uwzględnienie znajdowała literatura, dotycząca kresów, mająca udowodnić praruską ich kulturę i stworzyć o specjalnie rusefikacyjnym charakterze Bibliotheca Patria.

Nic też dziwnego, że polski zarząd Biblioteki stoi od pięciu lat wobec niezmiernie skomplikowanego zadania uwspółcześnienia jej i przystosowania do wielostronnych potrzeb polskiego społeczeństwa oraz dania jej podstaw, wymaganych przez dostosowanie jej również do potrzeb Uniwersytetu. W tej intencji czynione zakupy oraz liczne dary dosięgły w okresie minionego pięciolecia przeszło 26,000 dzieł, zwłaszcza dary szeregu uczonych naszych, szeregu innych osób i instytucyj wzbogaciły Bibliotekę w liczne doborowe kolekcje dzieł z różnych dziedzin wiedzy.

Wielkiego nakładu pracy wymagało wyłączenie z gmachu Biblioteki równoległe z nią prowadzonego muzeum i przystosowanie opróżnionych sal do celów ściśle bibliotecznych, zorientowanie się w odziedziczonych zasobach książkowych i rękopiśmiennych, w dużej części pozbawionych katalogów kartkowych (ukrytych pod podłogą przez Rosjan podczas ewakuacji i odnalezionych przypadkowo dopiero po paru latach), skatalogowanie tak licznych nabytków i forsowne a kunsztowne wcielanie ich do magazynów, na pierwszy rzut oka przepelnionych.

Na rozwój naszej instytucji w ubiegłym pięcioleciu niezmiernie ujemnie wpływały trzy okoliczności: brak ciągłości w kierownictwie, ogólny w Polsce brak wykwalifikowanego personelu bibliotekarskiego, a wreszcie niemniej powszechne ubóstwo dotacyj państwowych dla instytucyj naukowych.

Pierwotnie dyrekcja spoczęła w rękach zasłużonego historyka polskiego i niestrudzonego działacza petersburskiego, prof. Stanisława Ptaszyckiego. Rychło, niestety, inne obowiązki powołały go do Lublina i od roku 1920 do początku roku bieżącego Biblioteka pracowała pod znakiem tymczasowości na stanowisku jej kierownika, a nieubłagana śmierć coraz to rwała i tę nić prowizoryczną: niezapomniany współtwórca odnowionej wszechnicy wileńskiej s. p. Ludwik Janowski zmarł już w r. 1921, a jego tymczasowy następcą, nieodżałowany historyk prof.



Gmach Biblioteki. Fasada główna.

W Bibliotece Wileńskiej.

Do niedawna społeczeństwo polskie w Wilnie uciekało się do pomocy, utworzonej w r. 1867, Biblioteki Publicznej jedynie w ramach wyjątkowej potrzeby w przykrych świadomości, że jest ona z przeznaczenia swego jednym z najmocniej ukutych ogniw zarzuconego na polskość miasta łańcucha rusefikacji.

Tradycja dawnej księżnicy uniwersyteckiej wygasła, 35-letnia luka w tej dziedzinie życia kulturalnego, od chwili skasowania i całkowitego wywiezienia dawnego Uniwersytetu, odzwyczaiła polskie społeczeństwo od korzystania z urzędowych instytucyj naukowych i oświatowych. Już w 1832 roku tytułem represji politycznej i w celu zupełnego odcięcia spo-

łeczeństwa kresowego od źródeł polskiej kultury narodowej, podzielono księgozbiór uniwersytecki pomiędzy uniwersytety rosyjskie i efemeryczne instytucje następcze wszechnicy wileńskiej. Czyli, że z Wileńskiej Biblioteki wywieziono absolutnie wszystko, a dzisiejsza księżnica ani jedną nicią, oprócz nazwy — bo nawet w innym mieści się lokalu — nie łączy się z dawną uniwersytecką. To co znajdujemy w niej dziś, powstało z szeregu aktów represyjnych po upadku powstania styczniowego, a mianowicie z konfiskat księgozbiorów klasztornych, szkolnych i prywatnych tak zwanego Kraju Północno - Zachodniego oraz ze specjalnie kompletowanego działu humanistycznego, w którym znów

Z ZAULKÓW STAREGO WILNA.



WIDOK NA KOŚCIÓŁY. (Autolitografja Marji Dziewulskiej).

Witold Nowodworski, zgasł jesienią roku zeszłego.

Zasługą pierwszego polskiego dyrektora i zmarłych jego zastępców jest zapoczątkowanie przy stosowywania księżnicy do potrzeb uniwersyteckich i zainicjowanie wydobycia jej ze stanu chaosu, w jakim pozostawiły ją władze carskie oraz okupanci bolszewicy i litewscy. Ostatni rosyjski kierownik Biblioteki, Mitowidow, wyewakuował w r. 1915 do Muzeum Rumianowskiego w Moskwie, cały niezmiernie cenny dział druków słowianoruskich, w ilości 250 dzieł, 2835 rękopisów, z których przedewszystkiem wybrał dyplomy pergaminowe i najstarsze papierowe, wreszcie — paręset inkunabułów i druków XVI wieku. Pertraktacje naszej Delegacji Specjalnej w Moskwie o zwrot tych skarbów na podstawie Traktatu Ryskiego nie dały jeszcze pozytywnych wyników.

Pomimo te straty pozostało w Bibliotece przeszło 4000 rękopisów (zaledwo trzecia ich część jest skatologowana, reszta zaś oczekuje opracowania naukowego), około 300000 druków, w tem kilkadziesiąt tysięcy dubletów, poza tem — około 1000 druków XVI wieku, 2000 rycin, 500 cennych map i atlasów, kolekcja tłoków pieczętnych, dużo płyt rytych i t. p. Szerokie udostępnienie tych licznych i wartościowych dla nauki zbiorów, po należytem ich uporządkowaniu, opisanu i dogodnem a celowem rozmieszczeniu, jest zadaniem najbliższej przyszłości.

Ubiegły rok akademicki poświęcony był pracom reorganizacyjnym, zmierzającym do uporządkowania i scharmonizowania różnorodnych, dotychczas stosowanych prób techniczno-bibliotecznych oraz do oparcia ruchu książki i całego mechanizmu bibliotecznego na zasadach naukowej organizacji pracy. Narazie osiągnięto ścisły podział funkcji i miejsce, ześrodkowawszy wszystkie agendy bezpośrednio przeznaczone dla czytelników, jako to czytelnie: publiczną, profesorską i czasopism oraz wypożyczalnię i katalogi na parterze i pierwszym piętrze, zaś wszystkie funkcje związane z pracą czysto wewnętrzną, przygotowującą książkę do obiegu, oraz magazyny — na piętrach wyższych.

Spodziewane wkrótce rozszerzenie pomieszczeń parterowych Biblioteki da możliwość rozleglejszego, niż dotychczas, korzystania z niej szerokim sferom publiczności i uniwersyteckim na podsta-

wie nowego regulaminu, ostatnio opracowanego i znajdującego się jeszcze w stadjum zatwierdzania przez władze wyższe. Dopiero ta konstytucja, której Biblioteka dotychczas, pomimo pięciu lat polskiego zarządu nie posiadała, da jej należyte podstawy funkcjonowania i rozwoju.

Drugą przeszkodą w należytem zorganizowaniu Biblioteki jest niedostateczna ilość fachowego personelu bibliotekarskiego. Wynika to z niedostatecznej dotacji naukowej od samego początku istnienia Biblioteki, i z nienormalnego, a dotychczas jeszcze statutowo nieustalonego, jej stosunku do na-

czelnego w państwie organu bibliotecznego (Wydział Biblioteki Państwowych M. W. R. i O. P.) z jednej strony, a Uniwersytetu — z drugiej

Ponownie ustalone na przyszły rok budżetowy zasady oszczędności i nieprzekraczalności budżetu z roku bieżącego nie rokują rychłej poprawy warunków finansowych i personalnych naszej księżnicy, której nieumiano wywalczyć mocnej podstawy finansowej przed nastaniem okresu sanacji skarbu.

Dr. Stefan Rygiel
Dyrektor Wileńskiej Biblioteki
Publicznej i Uniwersyteckiej.

Czytelnie „niebezpiecznej” książki.

Sądząc z zakazów, śledztw i wyroków sądowych, nie było dla państwa rosyjskiego niebezpieczniejszej rzeczy, niż książka polska.

Przez długie lata istniała w całym Wilnie tylko księgarnia Zawadzkiego, ocalała po ogólnym pogromie polskości w 63-m. W 1893-m, otworzył drugą księgarnię p. W. Makowski, ale bez pozwolenia na prowadzenie czytelnicy. Wilno otrzymało tę „łaskę” dopiero w 1903-m. Od tej chwili, w rękach ludzi tak czysto ideowych, jak oboje państwo Makowscy, wypożyczalnia, złożona z 6000 polskich i francuskich książek, była i jest w całym znaczeniu tego wyrazu, siewcą, nie tylko kultury i rozrywki, ale głęboko pojętej miłości do wszystkiego, co polskie. Tam koncentrowały się niejedne konspiracje na tle oświatowym, niejedne serca młode krzepiły się nadzieją...

Druga chronologicznie, i o tem samym znaczeniu kulturalno-wychowawczem, jest wypożyczalnia pp. A. i E. Żukowskich. Obie siostry, oddane pedagogji z całym poświęceniem, czytelnicy swojej używają raczej ideowo, niż dochodowo. Wypożyczalnia zawiera 5000 tomów polskich i francuskich wraz z obszernym działem pedagogicznym i dziecięcym.

Polska Macierz Szkolna, założona w 1906, zamknięta w 1907-m wznowila swą działalność kulturalno - oświatową w 1919-m. Od tej chwili, prócz szkół, seminarjów, odczytów i domów ludowych, zorganizowana została wypożyczalnia książek, których 3,173 znajduje się w posiadaniu Macierzy, pod zawiadywaniem nieustrudzonej p. Marii Reuttówny, wraz z prezesem Dr. W. Węslawskim.

Stowarzyszenie Nauczycielstwa Polskiego posiada też wypożyczalnię dla użytku szkolnictwa, w ilości kilku tysięcy tomów, tam z poświęceniem pracuje

p. P. Zakrzewska, wieloletnia pracownica na polu pedagogji w Wilnie.

Czytelnia im. T. Zana, pozostająca pod zarządem Macierzy szkolnej, rozwiązuje szczęśliwie kwestję istotnej, łatwo dostępnej pomocy naukowej. Gdy przychodzi uczeń lub student, potrzebujący dzieła o Mickiewiczu, pozytywizmie, o romantyzmie, lub z innej specjalnej dziedziny naukowej, dostaje katalog kartkowy, informacyjny, z wypisaniami tytułami dzieł, traktujących o tym przedmiocie. Ułatwienie pracy ogromne. Przytem lokal Czytelni, 4-ry małe pokoje i jeden większy, pozwala się uczącej młodzieży zbierać w odpowiednie komplety; dziewczynki mają swój osobny pokój, i tak, w ciasnocie, bo zapotrzebowanie jest wielkie, jednak wygodnie i spokojnie, uczy się młodzież całą zimę, pod czujnym i życzliwym okiem pp. Ruszczyżówny i Czarnockiej, udzielających z ciągłą i niezmordowaną uczynnością, wszelkich informacji. Księgozbiór zawiera 4,714 tomów. Prócz wyżej wymienionych, istnieje w Wilnie kilka innych czytelń. Od czasu zapanowania normalnych stosunków, istnieją czytelnie - wypożyczalnie przy każdej szkole i przy każdym zrzeszeniu zawodowym.

Dla uzupełnienia należy dodać, że Biblioteka Uniwersytecka zawiera przeszło 300,000 tomów, Towarzystwo Przyjaciół Nauk 50,000, z których połowa nieuporządkowana, zaś Biblioteka Im. Wróblewskich, wraz z ciekawymi zbiorami, owoc długoletniej pracy mecenasa T. Wróblewskiego, posiada przeszło 70,000 tomów.

Wraz z dziesięciu księgarniami, tak oto przedstawia się czytelnictwo wileńskie, po czterech latach względnego spokoju.

T. R. O.